KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek. Dnia 11 (23) Sierpnia.— Rok 1852. № 222. Jutro, Śgo Bartłomieja Ap:.

Kościół XX. *Reformatów* w *Warszawie*, zawdzięcza już nie jedną pracę wykonaną ręką naszego współziomka, a znakomitego Artysty malarskiego *Hadziewicza* Profesora Szkoły Sztuk Pięknych, służącą ku ozdobie Przybytku PAŃSKIEGO; dziś znowu otrzymał Obraz wzorowo wykonany i w właściwym czasie ofiarowany, który na froncie Kościoła w facjacie, tam, gdzie dotąd w oknie zegar wymalowany zapełniał próżnię, umieszczonym został. Jest to Obraz BOGA-RODZICY z DZIECIĄTKIEM JEZUS, błogosławiącym Światu i Miastu. Obraz ten wielkości kolosalnej, bo cztery łokcie średnicy trzymający, pod wszelakim względem nic nie zostawia do życzenia, bo utworzony został ręką, którą kierowały natchnienie i pobożność, przez znany powszechnie talent Artysty; wykonany zaś będąc na tle złoconym, cudowny sprawia effekt. Na prawej stronie obrazu Artysta położył napis: »Ku czci Najwyższej BOGA, Najświętszej PANNY MATKI ZBAWICIELA i Śtych PAŃSKICH, ten obraz wymalował Rafał *Hadziewicz*, i Kościołowi XX. *Reformatów Warszawskich* w czasie grasującej epidemji dnia 8 Sierpnia R. P. 1852 ofiarował.” Z okoliczności więc tak samego daru jako i intencji na jaką został ofiarowany, odbędzie się jutro o godzinie 10ej rano w tymże Kościele stosowne Nabożeństwo, poczem odśpiewaną będzie Litanja na uproszenie BOGA-RODZICY, *Pocieszycielki strapionych*, o odwrócenie klęski epidemicznej.

Wczoraj w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo JANA, w czasie Summy, Artyści wykonali Mszę kompozycji Nauczyciela muzyki w *Lublinie* F. L. *Stewicha* (dzieło 3); Ofertorium K. *Müllera*.— W Kościele XX. *Bernardynów*, Amatorowie muzyczni, wykonali w czasie Summy, dzieła religijne: J. *Elsnera*, T. *Nideckiego* i J. K. *Chwaliboga*.— W Kościele PP. *Sakramentek*, Amatorowie i Artyści, pod dyrekcją J. *Jareckiego*, jako w doroczną uroczystość poświęcenia Kościoła, wykonali: Mszę *Vogta;* Graduale *Krogulskiego;* Ofertorium *Szydermajera;* oraz Agnus: *Żylińskiego*.

Wczoraj po południu nader liczna kompanja pobożnych, wracała z pielgrzymki do *Częstochowy*, na uroczystość WNIEBOWZIĘCIA odbytej. Bractwa miejscowe z Chorągwiami i Obrazami, wyszły na spotkanie wracających, aż do rogatek miasta.

Główna Kassa Oszczędności.— W tygodniu upłynionym do dnia ¹⁰/₂₂ Sierpnia r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 26, na które, tudzież na dawniejsze, w 176 wnioskach, złożono rs. 4,950 k. 15. Na żądanie 123 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za rok bież: rs. 69 k. 35½), rs. 4,197 kop. 53½, i umorzono xiążeczek oszczędności 52. Przeto Uczestników 8,564, posiada kapitał rsr. 373,283 kop. 68½.

Dyrekcja Drogi Żelaznej Warszawsko- Wiedeńskiej, zawiadamia: iż stosownie do decyzji Władzy Wyższej, *Cynk surowy*, pod względem opłat, za przewóz Drogą żelazną, przeniesiony został z klassy IIIej do kl: IV. *Blacha cynkowa* i inne wyroby z tegoż materjału, jak dotąd w klassie IIIej pozostają.

JW. Rzeczywisty Radca Tajny *Wasilczykow*, Wielki Łowczy Dworu J. C. K. MOŚCI, Członek Rady Państwa, przybył z *Drezna* do *Warszawy*.

Karol *Młochowski*, Sekretarz Gubernjalny, Adjunkt Cyrkułu 4go, onegdaj rozstał się z tym światem. Pozostała Żona wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów, na exportację zwłok, dziś o godz: 6tej po południu, z domu Nro 2183*c* przy ulicy *Konwiktorskiej*, na smętarz *Powązkowski*.

Ś. p. Elżbieta z Prokulskich *Szamborska*, Żona Urzędnika Kommisji Skarbu, onegdaj zmarła. Pozostały Mąż z Córką, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, dziś o godz: 5tej po południu z domu własnego przy ulicy *Łuckiej* Nro 1152, na smętarz *Powązkowski*.

Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Bronisławy z Krzewickich *Wiernikowskiej*, o godzinie 10tej z rana, odbędzie się za pokój Jej duszy, żałobne Nabożeństwo, w Kościele *Powązkowskim;* na które, pozostały Mąż, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

W dniu 19 b. m. pochowano na smętarzu *Powązkowskim*, zwłoki ś. p. Augusta *Mojżyszczyka*, który w 39 roku życia, po krótkiej słabości, rozstał się z tym światem. Ś. p. *August*, był rodem z *Braunsberga* w *Prussach;* przybywszy przed 12tą laty do *Polski*, poświęcał się zawodowi Nauczycielskiemu, w którym zdolnościami i pracą, chlubne położył zasługi; a będąc szczerym przyjacielem, człowiekiem uczciwym i miłym towarzyszem, zostawił po sobie żal szczery i pamięć niewygasłą w sercach swych Przyjaciół.— J. K....

Ś. p. Michał *Micewicz* Obywatel, przeżywszy lat 70; Kazimierz *Wyleżyński*, bednarz lat 35, i Katarzyna *Literer* przy familji zostająca, lat 22, życie zakończyli.

(A. n.) Na dniu 9 b. m. po kilkogodzinnej ciężkiej chorobie, zeszła z tego świata w 18 roku życia, Panna Józefa *Kamińska*. Jeżeli niezwykliśmy pytać o zajmujące wypadki w cichem życiu kobiety, tem mniej ich szukać należy w życiu dziewicy, co oddalona od świata, kwitła spokojnie pod cieniem rodzinnej opieki. To też jak samo to życie nie było głośne tak i nad stratą Ci tylko płaczą, co mieli nieszczęście przeżyć słodycz łączących z nią związków codziennych. Łagodna, bogobojna, krzewiła w chrześcjańskiej duszy wszystkie uczucia, które się kiedyś na obowiązki życia w skarbach miłości i poświęcenia wylać miały. Los nie dał Jej dożyć tej przyszłości. Za wszystkie nadzieje zostało tylko wspomnienie z żalu i uwielbienia splecione.

Julja z Hellwigów *Werner*, Żona Obywatela, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, wczoraj przeniosła się do wieczności. Stroskany Mąż wraz z Dziećmi i Wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok Jej, jutro o godz: 10ej z rana, z Kaplicy Ewangelicko-Augsburgskiej przy ulicy *Mylnej* Nr 2484, na smętarz tegoż wyznania odbyć się mające.

W *Radomsku* zszedł z tego świata w 36 roku życia, Lekarz Alexander *Zimmermann*, który padł ofiarą swego poświęcenia przy ratowaniu dotkniętych cholerą.

Z Lubelskiego. — Cnota i zasługi nawet po skonie, w sercach, które sobie za życia zjednały, trwałą i zdobną mają pamięć. Świadczą o tem świeżo liczni mieszkańcy dóbr ś. p. Pauliny Amelji *Popławskiej*, Małżonki JW. Radcy Stanu *Popławskiego*, bawiącego obecnie u wód za granicą, zgasłej w minionym roku; kiedy powodowani samą tylko wdzięcznością i przezacnych cnot jej uwielbieniem, w dniu 16 Sierpnia r. b., to jest w rocznicę Jej skonu, w dwóch osobnych parafjalnych Kościołach, w *Łęczny* i w *Syrnikach*, Jej dziedzictwem będących, pod przewodnictwem godnych swych Pasterzy, jakoby jedną myślą ożywieni, odbyli uroczyste żałobne Nabożeństwo, którem dla tejże ś. p. Pani, jako swej Matki, Opiekunki i Dobrodziejki, o pokój i wieczną światłość z gorącą wiarą i uniesieniem błagali. *

Dnia 4 b. m. pochowano w *Kamieńcu Podolskim*, zwłoki ś. p. Germana *Hołowińskiego*, zmarłego w 64 roku życia.

Wczoraj rano tłumy współwyznawców odprowadziły na spoczynek doczesny na smętarzu *Izraelitów*, zwłoki Józefa *Rosena* Negocjanta, zamieszkałego od lat dawnych w *Warszawie*.

Za nadesłane ofiary na herbatę i cukier dla ludności Domu Przytułku sierot i ubogich Starozakonnych, a mianowicie: P. *Gerstencweig* rs. 20; S. R. rs. 90; jakoteż za nadesłane w dzień urodzin do rozporządzenia Opiekuna Prezydującego powyższego Zakładu, przez PP. R. S. rs. 100; F. rs. 75; H. T. dwa pół-imperjały; H. M. i Dr *Gol:* po jednym pół-imperjale, oświadcza uprzejme podziękowanie. Mathias *Rosen*.

W N° 174 *Pszczoły północnej*, znajdujemy wspomnienie o *Warszawie*, skreślone przez podróżnika, przejeżdżającego przez nasze miasto. Okoliczność ta zanadto dotyka naszej miłości własnej, abyśmy ją mogli pominąć bez króciótkiej wzmianki. Każde bowiem dobre o *Warszawie* słowo to połowa szczęścia dla tego *Kurjera*, którego ona, na swojem łonie wypiastowała. Ale wracajmy do rzeczy. Autor opisu poczynając od poczt w Królestwie, którym wszelką sprawiedliwość oddaje, przebiega w krótkości wszystko, co tylko nie może być obojętnem dla podróżnika, zwiedzającego po raz pierwszy jakąkolwiek stolicę. Dłużej nieco zatrzymuje się on nad jednym przedmiotem, a doprawdy nie grzeszy, bo jak tu się nie zatrzymać, kiedy ów przedmiot tak godzien uwagi. Niepotrzebujemy go wymieniać, bo każdy odgadnie, że tu mowa o naszych pięknościach. Szanowny podróżnik tak się zapędził, że w zapale swoim, oddał nawet cześć ich zgrabnym nóżkom, i to jeszcze w poezji, poświęcając na to 12cie oddzielnych wierszyków. Dalej znowu jest mowa i o Teatrze *Warszawskim*, a z tego powodu i pobieżne wspomnienie tych chwil, w których piękne *Terpsychory* córy, oczarowywały swym talentem i gracją mieszkańców *Petersburga*. Pochlebnie tu nader wspomniane są imiona PP. *Turczynowiczowej, Damse, Karskiej, Strauss*, oraz wielu innych tancerek jako i tancerzy. Na zakończenie jest także wzmianka o kolei żelaznej *Warszawsko- Wiedeńskiej* i jej malowniczych okolicach, od *Warszawy* aż do *Mysłowic*, po której autor artykułu udał się do *Berlina*, a której oddał jak największe pochwały. Dziękujemy więc szanownemu podróżnikowi za dobre słowo o kochanej *Warszawie*, i życzymy mu z całego serca prędkiego i w dobrym zdrowiu powrotu.

Dostrzegliśmy w tych dniach, iż przy otwieraniu bram po domach, mianowicie nocną porą, miejscowi stróże dopełniają najczęściej tej powinności *boso*. Zdaje nam się więc, że warto, aby właściciele domów oraz rządcy, zwrócili na to swoją uwagę, i przestrzegali tychże stróżów, aby wstając w nocy, kładli obówie, gdyż będąc rozgrzani w pościeli, z łatwością mogą uledz przeziębieniu.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera*: od J. G. kop. sr. 43 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ *Łaskawej* na Nowem-Mieście.— Od małego *Tymoteuszka* rs. 3, na obiady dla ubogich u XX. *Kapucynów*.

Na przedłużające się coraz wieczory, fabryka Pana K. *Mintera*, przysposabia już gry towarzyskie i różne zabawki dla dzieci. Obecnie ukończono *szachy* metalowe po rs. 1 kop: 50, większe po rs. 2 kop: 50, takież złożone w pudełkach ozdobnych po rs. 4, szachownice po kop: 30 i 45, tudzież ulubione kosmoramy mniejsze z 12tu widokami po rs. 1, większe o 16tu widokach po rs. 1 kop: 80, których czas długi brakowało, i wiele innych przedmiotów.

Kto smaruje ten jedzie, powiada przysłowie, które poświadcza P. A. *Gottlieb*, Właściciel wyrobów chemicznych przy ulicy *Senatorskiej* Nro 467*a*, w domu dawniej *Mikulskiego*, teraz *Loewenberga*, a potwierdza w zupełności słynny Chemik P. *Berghauptmann Kowanki*, mówiąc w piśmie swojem: że ze wszystkich używanych mass do ostrzenia brzytew, odznacza się własnością nadania ostrości brzytwie i konserwowania tejże, ta *massa*, która właśnie znajduje się obecnie do sprzedania w Składzie P. *Gottlieba*. Że dobra brzytwa, to rzecz arcy przyjemna, dla tego też donosimy o tem zwolennikom gładkiego golenia i ostrych brzytew.

Onegdajsza burza wraz z ulewnym deszczem, która nastąpiła wieczorem, zmieniła nam zupełnie pogodę; i dla tego wczorajsza Niedziela, więcej była posępną jak wszystkie inne w ciągu bieżącego lata. Barometr także stanął na deszczu, a ta posępność pochmurnego nieba, przeszkodziła nieco świątecznym wycieczkom. Może to i lepiej dla nas, a co nam dowiedzie jutrzejszy o stanie epidemji raport.

Do Składu Rozmaitości M. *Konopackiego* w domu Tow: Dobr:, nadesłano *jajko* wielkości kaczego, długości 3 cale, obwodu $5^{3}/_{4}$ cala mające, zniesione przez

kurę niemającą roku. Naturaliści więc mogą takowe obejrzeć za wrzuceniem co łaska do puszki.

Wczoraj zachorowało na *cholerę* osób 247; wyzdrowiało 247; umarło 105; ogólna liczba pozostaje chorych 1074.

Wczoraj na otwarcie Teatru Rozmaitości, w którym z powodu niektórych ulepszeń, przez jakiś czas nie było widowisk, przedstawiono *Co kto lubi*, złożone z nowych scen, śpiewów i tańców, pod nazwą *Nowy Teatr*. Oddział 1szy i 2gi składał się niejako z popisowych ustępów, i te Publiczność przyjęła z nadzwyczajnem zadowoleniem, a mianowicie *Gawędę* opowiedzianą przez Pana *Rychtera*, i scenę liryczną, utwór jednego ze znakomitych naszych wieszczów p. t. *Zwierciadło Czarodziejskie*, a odegraną przez Pana *Królikowskiego* i *Chomanowskiego*; jak były oddane te ustępy, talenta tych Atystów, są dostateczną rękojmią, i uwalniają nas od szczegółowego rozbioru ich gry. Oddział 3ci tworzyła część muzyczna i tańce. Pan *Pistor* znany powszechnie z swojej pięknej gry na harfie, wykonał z właściwą sobie dokładnością, warjacje swego utworu, a Pan *Miller*, Artysta naszej Opery, odśpiewał z wielkiem czuciem miły romans kompozycji P. *Bassi*. Zakończyły tańce. Jeżeli kto chce mieć wyobrażenie, jak dobra szkoła prędko rozwija zdolności *choreograficzne*, niech pośpieszy zobaczyć malutką Klarę *Stier*, która wczoraj wśród okrzyków zadowolenia po dwa kroć przetańczyła taniec *Węgierski*, wykonywany zwykle z takim wdziękiem przez pierwszą naszą tancerkę Panią *Turczynowicz*. Młodziutka Klara, wielkie rokuje nadzieje i możem spodziewać się że z czasem przybędzie nam jedna jeszcze utalentowana tancerka. Nastąpił mazur, złożony również z najmłodszych uczniów i uczennic szkoły baletu; oddaliśmy im już nie raz sprawiedliwość; nie mamy więc nic dodać, tylko że wśród doskonale tańczących par, odznaczyli się: mała *Popiel*, *Swiergocka* i dziarski Konstanty *Turczynowicz*. *Ogród*, nowa dekoracja P. *Sacchetti*, i *Pokój*, pędzla Michała *Grońskiego*, nie mało dodały świetności przedstawieniu. Po ukończeniu nowych scen, przywołani zostali: Pani *Mazurowska*, Panna *Ciemska* 3-kroć, Panna *Szymanowska*, PP. *Rychter* 4-kroć, *Królikowski* 2-kroć, *Panczykowski* 2-kroć, *Chomanowski*, *Bogusławski*, *Chomiński* i *Chęciński*. Po części muzycznej, PP. *Pistor* i *Miller* po 2-kroć; po tańcu *Węgierskim*, Panna *Stier* 3 kroć, a po *Mazurze* Wszyscy po 3-kroć i oddzielnie Panny *Popiel*, *Swiergocka* i Konstanty *Turczynowicz*. W Teatrze Wielkim. po balecie *Wesele w Ojcowie*, Panny *Damse*, Karo: *Straus*, PP. *Meunier*, *Popiel* i Wszyscy.

Anglja. — Królowa około 1go Września uda się do zamku *Balmoral*; w dniu 19 b. m. odbyło się pod jej prezydencją w *Osborne-House* posiedzenie rady tajnej, na którem zajmowano się kwestją zwołania Parlamentu. — P. *Baring* odpłynął już z *Liverpool* do *Nowego Yorku*, z missją załatwienia sporu z *Stanami-Zjednoczonemi*. — Dzienniki oppozycyjne nastają na gabinet, by Parlament zwołał jak najrychlej. — Od Listopada 1851 r., mennica Królewska wybiła 3,500,000 sztuk suwerenów (moneta złota). — Z *Nowego-Yorku* donoszą, że pomimo wszystkich krzyków wojennych, kursa papierów na giełdzie nie zmieniły się wcale.

Austrja. — Cesarz w połowie Września udaje się do *Pesztu* na wielkie manewra jazdy, następnie ma się udać do *Kroacji*; do *Agram* ma przybyć 4go lub 5go Października; zwiedzi przytem *Pogranicze wojskowe*, i dotrze aż do *Fiume*. — Spodziewana organizacja jazdy, już wydaną została; nakazuje utworzenie szwadronów rezerwowych dla każdego pułku jazdy. Pułk jazdy cięższej, składać się odtąd będzie w czasie pokoju z 1,943 ludzi i 1,138 koni, lekkiej z 2,037 ludzi i 1,749 koni. — W dniu 15 b. m. w Kościele Stej Anny w *Wiedniu*, Nuncjusz Papiezki Mre *Viale Prela*, z powodu uroczystości *Napoleońskich*, odprawiał tam Nabożeństwo, na które wezwano bawiących w *Wiedniu* Francuzów.

Francja. *Paryż 17 Sierp:*. — *Monitor* nie ogłosił dotąd listy osób ułaskawionych, ale tylko listę nowych nominacji w *legji honorowej*, która z resztą nic ważniejszego nie zawiera.— Dzienniki zapełniają jeszcze swe szpalty opisami uroczystości onegdajszych, ale żadnych ważniejszych do opisu nie dodają uwag.— Dziś bal przekupek, Prezydent na nim nie będzie, a zatem i większa część dygnitarzy nie przyjedzie. Policja zabrała mnóstwo biletow na te zabawę sprzedanych po 100 fr. przez spekulantów ulicznych. — Wczoraj był bal wielki u Prezydenta w *St. Cloud*; trwał długo i bawiono się dobrze, bo *Ludwik-Napoleon* był w nader dobrym humorze. — Wszystkim pogłoskom o zmianie w gabinecie zaprzeczono; jeden z dzienników otrzymał nawet ostrzeżenie urzędowe, z powodu puszczania tych wieści.— Dowódzca gwardji nar: w rozkazie dziennym nader krótkim i suchym doniósł tejże gwardji, że Prezydent był z ostatniego przeglądu zadowolony.— Sprawa z Baszą *Tripolis* nie jest jeszcze całkiem załatwioną, ponieważ Konsul *francuzki* do *Tripolis* niewrócił. Flota morza *Śródziemnego* wkrótce wpłynie do *Tulonu*, i Prezydent odbędzie jej przegląd; pragnie on zrobić nieco więcej jak dotąd dla marynarki *francuzkiej*. — Przestrzeń całkowita sali wybudowanej na bal dla przekupek, liczy 5775 metrów kwadratowych; do oświetlania użyją 12,000 świec, i 12,000 płomieni gazu. — Korrespondenci zaprzeczyli pogłosce, że Xżę *Waza* odmówił swej córce pozwolenia na ślub z Prezydentem; Xiąże tylko jako Jenerał *austrjacki* wprzód zażądał pozwolenia swego dworu.— Wytoczono przed sądem policji poprawczej proces, słynnemu jasno-widzowi *Alexis* i 12tu innym jasno-widzom o oszustwa; wyrok odrobiono.

Hiszpanja.— Kortezy zwołanemi być mają w końcu Października; gabinet przedstawi im kilka projektów do prawa o kolejach żelaznych i prawo o fueros *biskajskich*; w końcu jednak Listopada gabinet albo je odroczy albo rozwiąże, bo lęka się połączenia progresistów z przyjaciołmi *Narvaeza*. Temu Jenerałowi nie pozwolono udać się do *Kadyxu* do wód morskich, a nawet nie wolno mu miasta *Loja* opuszczać na krok. — Rząd powrócił XX. *Jezuitom* klasztor w *Loyola*; jest to po Eskurialu największy budynek w całej *Hiszpanji*, bra-

kuje tylko jednego skrzydła i to dobudować mają kapitałami ze składek zebranemi; potrzeba na ten cel 300,000 piastrów; jeżeli składki niedopiszą, to prowincja *Biskaja* nałoży na ten cel podatek na swych mieszkańców.

Prusy.— Sejmy wszystkich ośmiu prowincji, zbiorą się między 5 a 12 Września; posiedzenia te będą bardzo ważne. — Ministrowie codzień odbywają narady przed zebraniem się na nowo kongresu celnego.— Król ciągle bawi w *Putbus*.

Rozmaitości.— W *Hille*, żyje rodzina, której wszyscy członkowie rodzą się z 12tu palcami u rąk; u każdej ręki mają po dwa grube palce. I tak: pradziadek, staruszek 90 letni, dziad i ojciec, odznaczają się każdy tą potwornością rąk. Tymczasem, w tych dniach urodził się prawnuczek, który ma znów po 7 palcy u każdej ręki. Zapewniają, że narodzenie tego siedmio-palczastego dziecięcia, było wielką radością dla wspomnionej rodziny, która tyle butelek spełniła, ile niemowle ma palcy (czternaście). — Jeden z wysokich urzędników, zwiedzając ubogą prowincję we *Francji*, uderzony został wzorowym porządkiem, który wszędzie panował, albowiem temtejsze władze uwiadomione zostały poprzednio o jego przybyciu. W kilka tygodni potem przejeżdżając przez to samo miejsce, zdziwił się nie mało, ujrzawszy wszędzie nędzę i niedostatek. »Panie", od rzekł jeden z podwładnych, gdy go zapytano o przyczynę tej odmiany, uczyniliśmy cośmy winni byli uczynić, a teraz *winniśmy* za to cośmy uczynili."

Cholera i Lekarstwo,
Bajka.

Drwię z *cholery!* rzekł mędrzec, mam ja na nią środki:
Proszki, mięty, rumianki, różne krople, wódki.
A ja zaś mam Modlitwy, Koronki, Szkaplerze,
Rzekł pobożny; a takich cholera nie bierze.
A ja zaś mam odwagę! i kto się nie boi,
Rzekł żołnierz, to od tego śmierć z daleka stoi.
Masz rację! zawrzasnęła *cholera* gdzieś z kąta,
Bo śmierć, ta moją siostra tylko tchurzów sprząta;
Zaś śmiałych zwykle mija, i jest z niemi w zgodzie,
Bo BÓG! *spokój! myśl czysta!* bronią ich w przygodzie.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Buchalet Fran: Oby: z Paryża nr 472; Beryng Barbara Żona Rad: Stanu z Drezna nr 613; Gostkowska Anna Wdowa po Rad: Dworu z Karlsbad nr 87; Gadomski Piotr Xiądz z Gub: Grodzieńskiej nr 367/8; Magnus Wikt: Bankier z Szumlina nr 602; Mrozowska Julja Oby: z Gub: Grodzieńskiej nr 625; Stenz Adolf Blacharz z Berlina nr 474/5; Steinkeller Teofila Oby: z Krakowa nr 2913/14; Strusiewicz Ale: Jubiler z Salcbrun nr 95; Tytow Teod: Rad: Dw: z Petersburga nr 625; Xżna Wiazemska Zofja Żona Rz: R. S. z Drezna.

Wyjechali: Bebutow Jen:-Major do Kałuszyna; Białozerski Jan Sekr: Kolg: do Włoch; Cegliński Jul: Uczeń Szkoły Sztuk Pięknych do Krakowa; Chochłow Major do Kielc; Domański Alex: Ob: do Grodna; Jacquot Fryd: Oby: do Szwajcarji; Samojłow Mik: Kapitan do Moskwy; Sołtan Mich: dym: Porucz: do Kowna.

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 13. Wczoraj w południe ciepła 17.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 4 cali 6.
TEATR WIELKI. Jutro, *Atylla*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 11 (23) Sierpnia 1852 r.— Starszy Cenzor, Rad: Dw:, L. T. *Tripplin*.